

# Projekt Ostry Emade, My albo oni (feat. Hades)

Brak umiaru przeraża,  
Jak mój ziom, co w urodziny dostał udaru po dragach  
Gdyby umarł, nie błagał by o śmierć swoich przyjaciół  
Obyś nie musiał zaciskać nigdy pięści ze strachu  
To nie rap dla dzieciaków  
A propos tych bystrych  
Nie grzeszą myślą anglopolingwisty  
Rzeczywisty stan tych osiedli  
Pokaż mi źrenice, a powiem co masz we krwi  
Zgredów besceler, kurwy, burdele  
Rozpoznał cię twój syn, gdy nie poznawałeś siebie  
Jeszcze matka nic nie wie  
To jest dystans, syn jej nie powie  
Widzi już koniec w myślach  
Awantury w blokach, buuzy la vida loca  
Wyskakuj z butów to wolna Europa  
Jest co kochać, co wciągać i komu obić ryj  
No bo jak znajdziesz frajera to co mu zrobisz dziś  
Chcemy dogonićsny jeden z nich bynajmniej  
Sztuczne kwiaty kontra my w tym bagnie  
Życia cykl dokładniej, pasmo niepowodzeń  
Znam tych, co by wciągnęli banknot na głodzie  
W oczach ogień nie żał mi żadnego z nich  
Korzystają tym że ludzie za bardzo wieżą w pic  
Wielu dziś ma swój wymiar, telefon, swoje konto  
Sztuczna rzeczywistość kontra my powiedz ziom to..

Ja nie podlewam sztucznych kwiatów nie naprawiam świata,  
Jak chcesz to go uratuj coraz mniej zasad,  
Coraz więcej strachu nie przepraszaś gdy za kase robisz krzywdę bratu  
Spójrz na dół kiedy jesteś wyżej od reszty po co ta kurtuazja?  
Po co te gesty?  
W końcu jesteś większy, lepszy ale nie doszedł byś tu bez nich trzeba mieć styl  
Kiedy zyskuje się prestiż dookoła chmara węży,  
Kąsają wroga na początku nie dorastają do kolan  
Potem wchodzą Ci do ust bez słowa  
Te skurwysyny zawsze zostawiają sztuczne kwiaty na grobach  
Musisz pierwszy atakować to najlepsza obrona nie śpij!  
Hipnoza to ich podstawowa metoda będą kręcić i kombinować będą wiercić im dziury w głowach  
Po to by dostać się do was  
Jak choroba psują ludzi od środka  
Nie zdołasz się zorientować kiedy zaczną rozkład  
Ich broń to sztuczne kwiaty,  
Niewidoczna wojna depcz robaki zanim zdążą się do ciebie dobrać!